

TADEUSZ MYŚŁOWSKI ur. 1943; Piotrków

Tytuł fragmentu relacji	Po przyjeździe do Nowego Jorku
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Tadeusz Myśłowski

Po przyjeździe do Nowego Jorku

Wyjazd był przełomem, bo ja w Nowym Jorku trafiłem na bardzo ciekawy okres, kiedy Nowy Jork przejmował siłę od Paryża. To było miejsce zapalne, wtedy był Wietnam, artyści buntowali się, starali się robić nieprzedstawiającą sztukę, żeby zakamuflować swoje niezadowolenie z politycznej strategii, którą robiła Ameryka, to był ten moment sztuki minimalistycznej, performance art i wszystkiego co było czymś bardzo stymulującym i bardzo energetycznym. Fabryczne dzielnice zaczęły się zmieniać na dzielnice artystyczne, powstawały setki galerii, było dwieście galerii w Soho i to wszystko pieniężnie się tak, jak mydlana piana. Ludzie byli niesamowicie podekscytowani, była masa wystaw, masa ciekawych ludzi, artyści zaczęli zjeżdżać z różnych części świata i konkurować ze sobą, prezentować swój dorobek, wszystko co mieli najlepsze, tak że to był jeden z najciekawszych momentów w sztuce dwudziestego wieku.

Byłem przede wszystkim bardzo podekscytowany, że przyjechałem do tego Nowego Świata i byłem bardzo ciekawy jak to wszystko wygląda, bo wprawdzie mieszkałem w Paryżu, ale Paryż to nie Nowy Jork. Nowy Jork, muszę przyznać, bardzo zaskoczył mnie swoją strukturą. Architektura była ponad miarę, z którą kiedykolwiek miałem do czynienia. Zacząłem nowy etap w moim życiu, na początku był to bardzo ciężki okres, nie miałem recepty na życie, to znaczy nie wiedziałem jak ruszę w Nowym Jorku, jak rzeczywistość ustawi mnie do wiatru. Pomału zacząłem stawiać pierwsze kroki i na początku pomyślałem, że na razie odsunę moją twórczość, chciałem zobaczyć jak najwięcej Nowego Jorku, a to jest olbrzymie miasto i przenosiłem się z dzielnicy do dzielnicy. I co jest ciekawe w Nowym Jorku, że człowiek po przyjeździe zaczyna mieszkać w jakiejś dzielnicy i poznaje pomału tę dzielnicę, później warunki bytu się trochę poprawiają, więc przenosi się do drugiej dzielnicy i znowu poznaje tę drugą dzielnicę. I każda dzielnica ma swoją geografie, swój flavor, swoją tajemnicę, bo to jest miasto nie do przeniknięcia, jest wielowarstwowe i w te warstwy człowiek przez czas może wnikać swoją prywatnością.

Data i miejsce nagrania	2009-11-20, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Zętar
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"